



Polska znów staje się krajem, w którym można żyć w poczuciu pewności jutra, o którym można myśleć z dobrą nadzieją. ♦ Aby osiągnąć zamierzone rubieże potrzebny jest czas, nieuniknione są koszty. Od nas zależy, aby czas ten był jak najkrótszy, a koszty jak najmniejsze ♦ Demokracja socjalistyczna sama do drzwi nie zapuka. Jej istotą jest uczestnictwo, aktywność, działanie. Ludowładztwo musi być dziełem szerokich mas, obywateli, narodu — **WOJCIECH JARUZELSKI** podczas Krajowej Konferencji Delegatów PZPR.



# DUNAJ

TYGODNIK  
PZPR

Nr 18 (182)

ROK V

Nowy Sącz 29 kwietnia 1984 r.

Cena 10 zł



Fot. JERZY ŻAK

## W STRONĘ JUTRA

Nasi ojcowie i dziadkowie szli w pierwszomajowych pochodach pod hasłami sprawiedliwości społecznej, szacunku dla człowieka pracy, powszechnego dostępu do oświaty i kultury.

W wielu miejscach na świecie są to postulaty wciąż aktualne. Miliony robotników w różnych zakątkach naszego globu wyjdą w tym roku na ulice, by manifestować swą niezgodę wobec bezrobocia, wyzysku i niepewności jutra. Nazw pierwszomajowe spotkania wolne są już od walk o sprawy podstawowe, elementarne. Ale uczestniczymy w nich nie tylko dlatego, by uszanować tradycję. Po pierwsze — potrzebna jest solidarność z tymi, którzy dopiero dochodzą swych praw. Po drugie — pokój, którym cieszyły się od czterech dekad lat, nie jest dziś raz na zawsze; wymaga osławionej troski. Po trzecie — trwa w naszej okolicy wielka kłopotliwość wokół racjonalnego uporaźdowania gospodarki i życia społecznego w zgodzie z ideami, które od przeszło stu lat ożywają najbardziej masowo w historii i najbardziej dynamiczny ruch spo-

zeczny. Dzielno reformy i socjalistycznej odnowy nie dokonają się bez udziału podstawowych sił narodu. Wspieranie tych dążeń, poszerzenie kręgu ludzi wierzących w pomyślniejsze jutro Polski, trapienie Jeszcze różnymi przeciwnościami i utrudnieniami codziennego życia, zamyślenie woli uczestniczenia w przewyższaniu obecnych trudności — to również istotny element tegorocznego Święta Pracy.

Solidarny z tymi, którzy cierpią niesprawiedliwość, antywynajny i popierający program śmiałych przeobrażeń Polski — będzie nasz majowy pochód.

A kilka tygodni później czeka nas ogromne walny dla przyszłości program politycznej dojrzałości i patriotyzmu: wybory. Odbieranie mandatu zaufania najlepszych i sformułowanie ambicji, a równocześnie realizację programów działania dla naszych rad narodowych — oto w największym skrócie sens zbliżającej się kampanii wyborczej. Ona również będzie obecna w naszych pierwszomajowych refleksjach.

### Stefan Ciepły



Mokro. Ni to wiosna, ni zima. Koniec kwietnia. Tu w górze niasyła, nieopodal Regli, pod Krowką, gdzie turystyczny gwar dociera z rzadka, czegoś trudno rozróżnić, co mgła, a co chmura. Miejsce to zresztą raczej opłowiwe: po sąsiedztwie pobudowa willa — przedwojenny pułkownik i człowiek z brzozy galanteryjny, ekstrawagowa i lekarz-ginekolog, ekskuzharz i rodak, który w Londynie był hotelarzem, eksobszarnik z poznaskiego i obywatel, który „robi” w usługach. Miejsce cwoych jakby nie widać, poza tymi dwoma pocztowcami, którzy się pobudowali, gdy państwo dawało łącznościowcom podwójne kredyty, i którzy do dziś, od 20 lat mieszają w wysokości piwnicy czyszcząc z wynajmu parteru i pietra spłacając ów bismar, którego im się zachciało. Mój rozmówca, gdy stawał swój dom, piwnice zrobił za miesiąc, co — z rozmyślną, by nigdy — ani jego, ani nikogo po nim — nie naseła taka ochota. A w ogle cała ta jego willa ma 70 m<sup>2</sup> — tak jak dostaje się 14-1 — i właśnie — na wazę widać, że jest — i dostateczny urok — w miejscu — piwniczką, swoją kręciacą nazwą „Kogutka”.

Dawnie musiał to Złokosimo. On mówi, że jeszcze nie przypuszczał, bo wszędzie na świecie takie

miejsca są lokajsko-kelnerskie i dominuje w nich kłopot słabszości, gdy tu tymczasem o takiej atmosferze trudno byłoby mówić. Zresztą — dodaje — wszędzie można spotkać człowieka, choć nie z każdym można budować socjalizm.

A jak on co „buduje”? Czy może budował? Czy ma prawo do takich uogólnień, kanielujących tu i tam? Co właściwie przynęło komunistę czerstwej próby w te strony z olegiej galicyjskiej wioseczki pod Rzeszowem

\*  
Pytania dziennikarskie bywają kłopotliwe, zwłaszcza pytania, które właśnie znalazłem: „Czy jest pan komunistą?” A w dodatku są placak i miewię, na przykład „to słowarzyści”, to znów „spoczą państwa”.

— „Przez te kilka lat bym nie mógł — słyszę w odpowiedzi. — Kiedy, kto się angażował w czasie, kiedy wchodziłem w dorosłe życie, skłoda się tylko z takiego „materiału”. Jak to wytłumaczyć? Nigdy nie byłem przyjęty do KZMP czy do PZPR. Ja KZMP w czasie, do którego uczestniczyłem, zakładałem. KZP w moim rodzinnym Trze-

bowniu i wielu innych wsiach tworzyłem. PPR w obwodzie rzeszowskim i farmarkim, podobnie jak Gwardię Ludową — formowałem. Zresztą, co będę mówił o sobie. Stary Leader miał dwóch synów, moich rówieśników. Młodszy — Witold — został lokajem. W czasie wojny terminował najpierw u Antonowa, doszedł się w końcu podpułkownika a w 1949 został zamknięty na 5 lat. Pisał po ścianach, siedział bez wyroku. Wyszedł. Został zrehabilitowany, i pytał go, co chciałby zrobić? A on powiedział, żeby go skierować do partyjnej roboty! Nie wiem, jak ja to mam wytłumaczyć, że jestem komunistą. Są pewne sprawy właściwie logicznie określonego pokolenia, których się nie da przemknąć. Naszą szkołą były wieciska. Wtedy uczono się zdobywać od studiowania wstępu do ekonomii i materiałów z procesu świętojańcy, które krążyły w odpiskach. Ale czasu im było, proszę mi darować i zarząd do etykietykoidy.

A kim był mój rozmówca?

Też się licę nie da na paru kartkach streścić, to mogą być co najwyżej strzępy życiorysu znanego w liceum blisko 350 stron książce. „Gdy byliśmy osaczeni”, która na dodatek wiele nie ustępuje autobiografii JOZEFA KOGUTKA, jednego z bospożnych twórców Polskiej Partii Robotniczej w Małopolsce, gdyż jej autor i czynnik, i na kartkach książki napisał zgodnie z prawdą i właściwą sobie skromnością: „Mój zypiora skłoda się z wrocy z soki innych ludzi. Mów tu tym, jego jedyna urodziła”.

\*  
Był system najobciężniejszego chłopca we wsi. A znaczyło to, że na 30 metrasi, było ich w studnie dziesiękoro, ponieważ, gdy w pozostaliach obywateli rodzinnego Tasiobrownika bywało i trzy razy tyle.

(CIĄG DALSZY NA STR. 10)













Inspekcja Sił Zbrojnych przeprowadziła kompleksową kontrolę województwa nowosądeckiego, które uzyskało wówczas ocenę pozytywną, ale jednocześnie i cały pakiet zaleceń oraz wniosków pokontrolnych. W kilkanaście dni później Wojewódzki Komitet Obrony w Nowym Sączu zatwierdził mianem ich realizacji. Wskazywane jest zmienna praca we wszystkich ogniwach administracji i gospodarki. Wprowadzono system kontroli realizacji wyznaczonych zadań, wyciągano wnioski w stosunku do okazywałych. Wojewódzki Komitet Obrony określił ocenę postępi w realizacji zaleceń pokontrolnych. Wiele uwagi poświęcił tej problematyce wojewódzka oraz terenowe instance i organizacje ZPPR.

Po blisko dwóch latach przyszedł czas na rekontrolę. Dokonał tego zespół Głównej Inspekcji Terenowej pracujący pod kierownictwem gen. bryg. Edwarda Drzazgi.

Na wstępie generał Edward Drzazga poinformował, że głównymi celami rekontroli będzie: sprawdzenie stopnia realizacji zaleceń ISZ, przyjrzenie się realizacji zadań bieżących i przeanalizowanie, na ile wykonywane jest tych zadań jest zgodne z ustaleniami instytucji kierujących województwem oraz na ile spełnia potrzeby i oczekiwania społeczne. Zapowiedział kontrolę realizacji reformy gospodarczej, programów oszczędnościowych, racjonalnego wykorzystania ludzi, czasu i sprzętu.

Mielimy możność towarzyszyć pracy inspektorów GIT. Oto kilka refleksji z wyjazdów w teren.

Zespół Wiesława Marzalka jedzie do Rabki i Limanowej w kilku łamających zakladych pracy oraz w ład i porządek oraz ostatecznie zadowolony go mienia. Zaczynamy od wizyty u nacelnika Zdzisława Kabata. Inspektor prosi o harmonogram i wyniki kontroli przeprowadzonych przez miejscowe władze w zakładach pracy. Stwierdza, że jest to najlepiej prowadzony zakład w województwie. Jakże miał okazję sprawdzić w naszym województwie.

Wraz z miejscowymi przezesami Stanisławem Biernikiem z PSS „Spółem” oraz Antonim Stręgiem Gminny Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” wyszliśmy następnie sprawdzić, na ile przedstawiano w sprawozdaniach sytuacja jest zgodna z rzeczywistością. Zaczęliśmy od magazynu PSS. Kierownik, Julian Maciejewski pokazuje, co wykonano w wyniku zaleceń Inspekcji Sił Zbrojnych. Rzecz się o jego dbałość o ład i porządek.

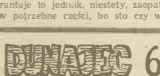
Jakie zastrzeżenia zgłosił kontrolujący? Przech wszystkim brakuje gąsienic przeciwpożarowych, choć kierownik Maciejewski zapewnia, iż ma ich na składowiskach do dostatków. Kiedy sprawa kłuje od magazynu małaj jedynie magazynierzy. Na wypadku pożaru lub jakiegokolwiek awarii trzeba będzie sięgać się z domu. A przecież są sytuacje, gdy kładła sytuacja jest wadna.

Z magazynem Gminnej Spółdzielni sąsiaduje punkt skupienia surowców wtórnych. Niczym nie zabezpieczony plac ze złomem. Przech więcej sterta śmieci, nawet koski i pozostałości po opłukiwaniu. Zastępcy kierownika, Piotr Punkt, Marek Salach, zostali zobowiązani do szybkogo uporzadkowania terenu. Jego tłumaczenia, iż kierownik składowicy złał na nogę, a dwoje pracowników oddelegowano do Zakopanego — nie znalazły u inspektora Marzalka postępi.

W Limanowej podobnie jak w Rabce, inspekcja rozpoczyna się u nacelnika Jasia Kubowicza. Informuje on, że obok istniejących form zabezpieczeń mienia, ludzi i porządku wprowadzono szereg nowych, podjętych po ścisłej współpracy z grupami operacyjnymi oraz kontroli Inspekcji Sił Zbrojnych. Niektóre jednostkowe zalecenia w stosunku do innych zakładów upowszechniono we wszystkich zakładach miasta. Opracowano też harmonogram kompleksowych kontroli.

Nacelnik wywra trzech pracowników zatrudnionych przy kontroli. Inspektor po zapoznaniu się z dokumentacją zgłasza zastrzeżenia: zaleca powierzenie spraw kontroli jednej osobie, a ponadto stwierdza, że zbyt często protokoły pokontrolne nie kończą się zdyktowanymi uwagami. Uwagi i zalecenia powiadomiane są w całości, nie w rozdzielnych częściach przy kontrolujących, a nie w oddzielnych pismach, bo skoro wyszły się koczni na kontrole, to powinien mieć on również uprawnienia do wydawania zaleceń.

Udamy się do magazynu Zakładu Gospodarczego nr 1 WZSR przy ulicy Kościuszki. Magazyn z czyszczeni do maszyn jest przeładowany, nie gwarantujemy jednak czystości, zaprzeczamy możliwość w porównaniu części, bo to zbyt wycień i rozdkiem



wymiarze opon nie zastąpił np. odwołanie do pługów — to w tym, i w innych magazynach inspektorzy pytają: — Co robicie z kłaczami po zakończeniu pracy? — Magazynierzy odpowiadają, że jako odpowiedzialnie materialnie zabierają je do domów. A co w razie wypadku — pożaru?

W jednym z magazynów brakuje gąsienic, w pozostałych są, ale metryczki ich własności przyciępiono bardzo niedbale. Inspekcja interesuje się jeszcze stanem ogrodzenia terenu magazynowy, jego stanem i sposobem utrzymania. Wskazuje na to, że wydane zalecenia: dorobić awaryjne kłaczki i wzmocnić drzwi do magazynu części zamienionych. O wykonaniu tych zaleceń w określonym, krótkim terminie dyrektor zakładu gospodarczego ma poinformować Główną Inspekcję Terenową.

Następnie jedziemy do zakładów MERA-FAIF. Samochód z inspekcją bez wyłączenia zostaje włączony na teren zakładu. Cała kontrola zabezpieczenia zakładu wypadku jednak celująca, poza jeszcze jednym „połknieniem”, zabrakło chwilowo druków przepustek. — Będzie to kosztowało premię — mówi obywatel przy kontroli dyrektor zakładu do wartowników.

Dobrosława Smoleńska — przewodnicząca podzespołu zajmującego się ochroną środowiska naturalnego.

Zaczynamy od wizyty w Instytucie Zaopiecznia w Brzezinie. Inspektorzy badają zasady nadopatrzenia w wodę, gospodarce ściekami, sposób użycia odpadów. Instytut ma własne studium ścieków, wyciąg, szkoła, wkrótce oddany jest też SKR.

Inspektor Smoleńska pyta o pozwolenie wodnoprawne, o pozwolenie na odprowadzanie ścieków oraz określające ilość dopuszczalnych emisji, zamierzonych. Dyrektor Instytutu, Edward Pamek, nie pamięta aniżąc tych dokumentów.

Wychodzimy na teren gospodarstwa. Inspektorzy zaglądną do studium kanalizacyjnego do dnu osadowego. Potem jedziemy obejrzeć studno. Przechodzimy przez działek w lasie ogrodzona siatką, tuż za którą znajduje się jedna z ośmiu studni. Studnia jest zamknięta, brakuje słodkiej konserwacji. W pobliżu tuż za siatką, wyszło śmieci (nie wiadomo z czego) i złomu, opada ciutnając krowiaki: jakies łowid inspektor Smoleńska kładzie głowę, dyrektor Majchek też jest zadowolony, twierdząc, że wszystko jest w porządku.

Wracamy do bura dyrekcji. Inspektorzy zalecają, by w najbliższym czasie zabezpieczono zjawy wodno-ujęciowe, jak i polaniana pokrywe zbiornika bezodpływowego. Od października, gdy zostaną zakończone budowa wodociągów, musi być już skrupulatnie prowadzone pomiary i rejestry zużycia wody. Należy również rozwiązać sprawę utylizacji opakowań po środkach ochrony roślin. Tymczasem, ponieważ za stan ochrony środowiska w Instytucie odpowiada obszar dyrektora, on właśnie otrzymał mandat za niedostateczny dozór.

SKR Podgórzec z siedzibą w Brzezinie znajduje się w rozbudowie. W roku bieżącym zakończono centralne ogrzewanie, za parę miesięcy SKR zostanie podłączony do sieci wodociągowej, odpady są będą wywożone na wysypisko w Podgórzcu, bądź — jak na przykład żyz — zabierane przez pracowników na pastuki, zaś opakowania po środkach ochrony roślin natychmiast po zakończeniu akcji opróżnione — palone. Trwają przygotowania do budowy oczyszczalni ścieków, ale plany są dopiero opracowywane. Jest to inwestycja bardzo kosztowna. Dobrosława Smoleńska przypomina, że przy tej sytuacji inwestycja może okazać się istotnie ulgi podatkowe: warto to szybko skorzystać.

Gdy rozglądamy się po terenie bazy — inspektorzy wskazują na konieczność zasypania istniejącej studni, gdyż tylko zostanie uruchomiony wodociąg, oraz o konieczności zasypania bazy odpadami. Pilnie należy również rozwiązać sprawę odpływu ścieków po myciu sprzętu — obecnie są, one odprowadzane do zwykłego ziemnego dołu i wsiąkają w grunt, co jest niezgodne z Prawem Wodnym.

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Nowym Sączu — Stacja Pomp w Swinarsku widać nas. Gościnnie otwiera bramę. Bez przeszkody wjeżdżamy więc na teren Stacji Kierowniczka na urlopie. Stacja jest rozbudowywana, nie to nie tłumaczy, dlaczego kładła z kilku studni, do których zaglądną pan inspektor, jest otwarta. Przecież stąd bierze się woda dla całego ponad sześćdziesięciotysięcznego miasta! To już nie jest zwykła niegospodarność z tego względu niebezpiecznego gospodarki natomiast świadczy składowanie „pod chmurką”, w rozpadających się workach cennego specjalnego piasku do filtrów.

W PUM leżenie wodociągów najwięcej czasu spędzamy przy oczyszczalni ścieków. Budzi ona wiele zastrzeżeń inspektora Smoleńskiego, która zaglądną pod pokrywy studzienek i zbiorników, wspina się na schody i drabinki, lastruje każdy kąt. Gdy z powietrzem znajdujemy się w biurze dyrekcji, pan inspektor bierze do ręki plik dokumentacji owej oczyszczalni i stwierdza, że sam projekt jest wadliwy, a przy tym są błędy w jego realizacji. Wskazuje, jak można — choćby częściowo — naprawić te błędy, jak należy wykonać prace, jakie należy dopinąć, aby wszystkie wskazówki inspektorów wykorzystano w ramach przeprowadzanego właśnie remontu oczyszczalni.

Nie mają natomiast inspektorzy zastrzeżeń do sposobu zagospodarowania odpadów ani do pracy kłowej, która otrzymuje właśnie swoje urządzenie. Wskazuje, że przy takim stanie rzeczy, że się dzieje ze smarami, że złomem, z pyłami powstającymi przy czyszczeniu blach i wyciwami i lakierami. Wszystko to przecież ratuje na śmieć środowiska naturalnego.

Na koniec dochodzimy do Podziałskich Zakładów Przemysłu Dwojecko-Warzywiniarskiego w Tymbraku. Dyrektor Mieczysław Czuczka wyraźnie oczekuje inspekcji. Wie przecież, że odbywa się w województwie kontrola, nietrudno się więc domyślić, że nie ominie Tymbraka.

Z zadowoleniem stwierdzamy, że Zakłady w Tymbraku — jedyny spośród dziesięciu badanych — trywają kontrolę. Przechodzimy do biura, gdzie się dzieje ze smarami, że złomem, z pyłami powstającymi przy czyszczeniu blach i wyciwami i lakierami. Wszystko to przecież ratuje na śmieć środowiska naturalnego.



Jeśli chodzi o inne aspekty problemu ochrony środowiska to zastrzeżenie Dobrosławy Smoleńskiej budzi lu nie zagospodarowanie odpadów pofermentacyjnych, z którym jak dotychczas nie budo wadliwym, ale w sytuacji, gdy oczyszczalnia jest przeciętna, przy takim stanie rzeczy, że trzeba koniecznie wymyślić jakiś sposób, by te odpady nie obciążały jej dodatkowo. Druga uwaga dotyczy konieczności prowadzenia kłaczki eksploatacji sągżyszczalni oraz wprowadzania zmian, które dotychczas miały miejsce, sposobu pomiaru ilości ścieków.

Generałem można stwierdzić, że sprawy oczyszczania ścieków stanowią największe problem dla wszystkich kontrolowanych zakładów. Z użyciem odpadów umiano sobie na ogół poradzić, nie ma również emjis szkodliwych pyłów i wyciwów do atmosfery, natomiast nowosądeckie rzeki nadal odbierają ładunek zamineralizowanej stacji, nadal nie powzięto zaradku. Niedostateczny jest również niezaprzeczanie formalnie strony gospodarki wodno-ściekowej, wyrażające się brakiem odpowiednich zezwoleń Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego będzie więc musiał rozprawić się z zarobek o to, by wszystkie zakłady także zezwoleń miały.

17 kwietnia 1982 zbiera się w Urzędzie Wojewódzkim grono obw, które były obecne na inauguracji inspekcji kontrolnych referujsz społeczeństwa inspekcji.

Jerzy Żakowski (kierowanie i zarządzanie): Skontrolowano pracę 5 wydziałów Urzędu Wojewódzkiego oraz 7 urzędów administracji terenowej stopnia podstawowego. Stwierdzono wyraźną poprawę w stosunku do stanu z poprzedniego roku. Wskazano na przeprowadzanie przez Inspekcję Sił Zbrojnych Wzrostu operatywności kadry kierowniczej, urzędy lepiej wywiązują się ze swych powinności wobec społeczeństwa, w tym zakresie oceny uzyskały — Urząd Miasta w Nowym Sączu i Urząd Miasta i Gminy w Limanowej. Najgorzej wypadł Urząd Gminy w Podgórzcu, słabo — szawcynicki.

Poprawila się działalność kontrolna urzędów, szczególnie wojewódzkich. W niektórych urzędach stopnia podstawowego jak np. w Krosienku — nie dostatecznie funkcjonuje kontrola wewnętrzna, która czasem — np. w Krosienku — sprawozdania jest jedynie do czuwania nad dyscypliną pracy i porządkiem w biurkach. Radio sągżyszczanie jest wykonywane zaleceń pokontrolnych, a w Łaskowej brak należytego wykazu wniosków, uchwał rad narodowych. W wielu urzędach konieczne jest uporządkowanie dokumentacji personalnej, zmian w dotychczasowej strukturze organizacyjnej.

Poprawilo się natomiast funkcjonowanie systemu składowania ład.

Kryszyna Wójcik (handel i gospodarka żywnościowa): Skontrolowano 130 sklepów. Wskazano, że największy postęp dokonany w zakresie zaspazyszczania w artykuły żywnościowe, gorzej jest natomiast z przemyłowymi. Duże osiągnięcia w kontrolowaniu oraz gospodarka magazynowa. Gdzie podjęto prace z rozwiązaniami pozwalającymi na maksymalne uproszczenie rozdziału kart zaprzeczyszczysz. Podnosiła się kultura obsługi klientów.

Jako „pięć i więcej funkcjonalny” określono zespół magazynów WZSR w Nowym Sączu; uderza tu ład i porządek. Mie wrażeń razić karczmą „Kroczymak” w Koszarzykach, prowadzona przez GS Płocznica.

Niewłaściwe jest natomiast działalność naczelnika gminy Labowa, jeśli chodzi o sprawy regulacyjne. Agent poprzedniego cocktail-bar Okręgowy Spółdzielni Mleczarskiej w Nowym Sączu jest tak zadowolony ze wykonywania, że produkuje artykuły przemysłowe. W sklepie nr 3 PSS w Rabce stare ryby przebywają się razem z produktami mleczarskimi. Zdumiewa brak sera twarogowego w Domu Handlowym „Sesam” w Maszynie Dolnej oraz w tej samej miejscowości w jednym budynku magazynów zbóż i pszenicy oraz nowozwzoru.

Należy podkreślić, że jeszcze w czasie trwania kontroli wiele niedociągnięć energicznie usunęto. W tym kierunku trwa nadal praca. Stwierdzono 15 inspektorów, pozostawili 145 zalet, wystąpili do władzy o wyróżnienie 5 osób.

**Wziewlaw Krajeński** (komunikacja i transport) Przedmiotem kontroli były 32 jednostki gospodarcze, 136 km dróg pasywnych i lokalnych oraz dziesięć komunalnych, w tym w Nowym Sączu i Nowym Targu. Wziewlaw Krajeński, w powołaniu ze stanowiska przez dwóch lat, wszystko co w tym czasie powinno było być wykonane — wykonał.

W PKP Nowy Sącz oraz Gorlice panuje wzorowy ład i porządek, zastosowano mądre kryteria zięć do pracy. Na przywołane wyniki działania transportu w istotny sposób wpłynęło ofiarne zaangażowanie w oddziale zakopiańskim PRS wprowadzono nowy naprawczy, główny nadzorca, zatrudniono się w oparciu na to, aby było wyszczelnione przedsiębiorstwa. Jednak braki i niedostaki, na które uskarża się cały transport, nie mogą usprawnić, widział trafniejszą „po mioceniści” pozostałości brudu w autobusach PKS, jak to stwierdził w Gorlicach, Nowym Targu czy Zakopanem. Nie można też zaniedbać obowiązków bieżących z prowadzenia, oczekiwania na nową bazę, jak to jest w Krynicy.

Organizacja przewozów zarówno przez PKS, jak PTHW i ISTW poprawiła się; podobnie — gospodarstwa paliwami. Pracę utrudnia cieżko (np. w Nowym Sączu) mierzyniczność dostaw towarów i brak ich niezbędnego asortymentu. Z kolei w Tymbaraku i Nowym Targu zdarzają się opóźnienia, w powołaniu ze stanowiska przez dwóch lat, wszystko co w tym czasie powinno było być wykonane — wykonał.

W drogownictwie nie widać istotnych nieprawidłowości, z umiarem trzeba podkreślić duży wkład cywilnych społeczników, w Krosienku Najlepsze jest sytuacja w drogownictwie nowosądeckim i nowotarskim. Brakuje jednak całego potencjału wykonawczego, szczególnie w obszarach inżynierskich, jak mosty, a w dodatku to, co się robi, robione jest niedokrotnie i słabo.

**Władysław Marszałek** (stan sanitarno-higieniczny oraz zabezpieczenie mienia). Poprawa jest niewielka; najlepszy stan stwierdzono w Krynicy i Lutowiskach, natomiast w Nowosądzie i Gminie Zarębiany. Jednak ochrona zakładów jest kiepska, zwłaszcza osoba. Osoby zatrudnione w ekipach ochrony nie mają określonych zakresów czynności. Spośród 8 kontrolowanych stacji sanitarnej, najgorszy stan stwierdzono w miejscach Zakopane i Gminie Tatrzańskie.

W maszynach, mleczarniach i piekarniach, chyba że w sposób mechaniczny, trudności do utrzymania czystości, czystości dróg przed domkami, do schładzania nadejść, braku instrukcji obsługi maszyn i urządzeń, stosowanie niewłaściwych naczyń w restauracjach i barach, niewłaściwe przechowywanie produktów żywnościowych. Niewłaściwy stan również w utrzymaniu najgorszy w stanach żywienia zbiorowego. — Z powodu złych warunków sanitarnych zniknęła restauracja „Wierchy” w Zakopanem oraz limanowska „Mysłówka”. Konieczne jest podjęcie akcji wyczerpującej składów gospodarki żywnościowej.

Wyróżnić zwiększyła się aktywność służb kontrolnych Sanepidu.

**Prof. pbr. Andrzej Łaniewski** (ochrona przeciwpożarowa). Największy postęp dokonał się w dotychczasowej jednostce strażnicy Haj-

wicza dobać o bezpieczeństwo przeciwpożarowe wykazuje Urząd Miasta i Gminy w Płocznicy i personalnie — Maria Boles. Wysoki stan gotowości w Płocznicy i w dodatku o sprężenie charakterystycy dla ochotniczych straży pożarnych, zwiększenie OSP w Krosienku.

Stwierdzono mało znajomości przepisów przeciwpożarowych ze strony kierownictwa wielu zakładów produkcyjnych, choć jedynym jakimś przykładem zaniedbań są Zakopiańskie Zakłady Włóczek. Spółdzielni Rękodzielnia Ładowego i Artystycznego.

Wiele niepokoją budzi sytuacja schronisk górskich a zwłaszcza schroniska PITK w Morkim Oku.

**Dobrosława Smoleńska** (ochrona środowiska). Zalecenia Inspekcji Sił Zbrojnych w większości zostały zrealizowane, jedynie likwidacja nielegalnych wyrobisk w miejscowości w Krosienku. W tym celu prace stopień użycia odpadków jest na ogół wysoki, nienajlepiej natomiast przedstawia się to w przypadku wysypisk komunalnych. Nieternowość w wyrobiskach oczyszczalni ścieków, szczególnie w Zakopanem w Gminie Tatrzańskie. Jednak w tamtejszym Urzędzie sprawy ochrony środowiska prowadzone są wzorowo, zwłaszcza w zakresie gospodarki leśnej.

Diametralnie odmiennym przykładem jest gmina Podgórzec, której naczelnik po prostu stwierdził, że ładny ścieków, żadnych wyrobów na jego terenie nie ma i tyle.

Stan urządzeń ochrony środowiska, a zwłaszcza wodociągów i kanalizacji, budzi zastrzeżenia — szczególnie w Gorlicach, gdzie do rzeki dzie bez oczyszczenia 50 proc. ścieków, a reszta — przez uzasadnia działania nielegalne, w tym w miejscowości. Stolica województwa Nowy Sącz, w ogóle nie ma oczyszczalni komunalnej, natomiast ujęcie wody jest niezabezpieczone.

Najniebezpiecznym jest ochrona środowiska w Ratnicach górskich, natomiast sąsiad „Glinik”, choć jest zakładem uzdrowiskowym ma bardzo dobrze zorganizowany specjalny wydział i laboratoria.

Generalnie trzeba stwierdzić, że degradacja środowiska naturalnego w Nowosądeckim pogłębia się — na przykład w 1983 r. 57 proc. wód miało I klasę czystości, a w 1981 r. — już zaledwie 2,6 proc.; pozakładów w 1981 r. znajdowało się 81 proc. wód, a w 1983 r. — już 44 proc.

Z umiarem należy podkreślić energiczne zabiegi wokół gązifikacji poszczególnych rejonów województwa, jak np. Rabki.

**Henryk Śniełek** (osiada, wychowanie, turystyka, wypoczynek). Wiele jest pozytywnych działań na rzecz wychowania patriotycznego młodzieży, wśród już szerokie przedsięwzięcie włączając się z obywateli jubileuszowe dla PR. Wprowadzenie do szkół i innych szkół obywatelsko-obywatelska, aktywność jest rodzina. Na podkreślenie zasługują osiągnięcia przedsiadka R. B. w Nowym Sączu, Liceum Ogólnokształcącego w Krynicy, oświatowca Zespołu Szkół Ekonomicznych (Świętline działu) do spółdzielni uczniowska pod opieką Józefa Szafrańskiego, oraz Zbiorczej Szkoły Gimnazjum w Gminie Tatrzańskie.

Natomiast w nowosądeckim Liceum Ogólnokształcącym nr 2 stwierdzono wiele nieprawidłowości (było to propagandzie wzajemnej informacji o Ludowym Wojsku Polskim, manipulacje się liczbami ukazujących wkład poszczególnych utrudniają antyhistorycznego podziemia w walce wyzwoleńczej narodu polskiego).

Kurorty i ośrodki. Wycieczkowie podjęli niezbędne kroki — 4 osoby już ułtarzono upominkami i nagarami.

Turytyka i wypoczynek są dobrze zabezpieczone, na wyróżnienie zasługują np. in. dyrektor przedsiębiorstwa Turystycznego „Śnieżnica” Brouhaus Wrona, Irene i Oskar Nowotni prowadzący schronisko w Śnieżnicy, Henryk Mirza i Hystard Sikora z Zakopanego.

Fatalny natomiast jest stan ośrodka „Gromady” w Czarnym Potoku — Krynicy, a przykładem działalności „postawionej na głowie” może być ośrodek rekreacyjny w Różnowie, świadczy usługi z wysiłkiem — oraz w innych ośrodkach. Ze zmian Wydział

Kultury Fizycznej i Turystyki w sąmym Urzędzie Województwa.

Andrzej Bem (gospodarka komunalna i mieszkaniowa oraz budownictwo towarzyszące). Zadania planowe nie są wykonywane w pełni, co tylko częściowo wynika z trudności czynnikami obiektywnymi. Najbardziejym przykładem niedooceny jest budowa oczyszczalni ścieków w Zakopanem, gdzie od czasu Inspekcji Sił Zbrojnych trwa przemienne poszukiwanie wykonawcy — balagan. Śledzenia przeprowadzania ścieków jest wykonana źle.

Nie dotrzymuje się terminów wykonania inwestycji i remontów, często nie dopracowano dokumentacji — jak np. w przypadku kotłowni dla ośrodka Millenium w Nowym Sączu, czy pawilonów handlowo-usługowych w Gminie Zarębiany. W tym celu zastrzeżenie budzi też dokumentacja zakopiańska osiedla Pardalówka, a także koszty tej inwestycji.

Kultura pracy na budowach generalnie jest niedostateczna, a zaplecza socjalne budów — skandaliczne (np. spalił w Nowym Targu). Nie przestrzega się przepisów blona budowlano-gospodarki oświadczenia „porozkaz” i nowosądecki spalił, przejścia dla pieszych mającej się w zasięgu pracy dźwigni. Nie zdaje egzaminu nadzór budowlany, naśla się więc samowola wykonawców.

Za mało uwagi przywrócić należy planów budownictwa mieszkaniowego, inwestycjom towarzyszącym. Niedostateczne jest tempo poprawy stanu technicznego zasobów mieszkaniowych, a ich standardu jakrowo zróżnicowany. Cieszy rozwój budownictwa jednorodzinnego, ale czy nie za wiele domów naraz się buduje?

Inspektorzy przedstawiają swe uwagi i spostrzeżenia w formie bardzo syntetycznej. Trzy dłaży ochrony środowiska, budownictwa, stan sanitarny i ochrona środowiska, zryłki, powiadomienia, „zawołania”, pozostałe „zawołania”. Generalnie — kontrola sprawdzająca nowosądecką nowosądecką została zaliczona. Materiał szczegółowy, pogłębiany, szeroko udokumentowany — inspektorzy przekazali do wydziału, w tym w miejscowości. W województwie, by posłużyć przy realizacji zadań pekonolnych i planowaniu zadań na przyszłość.

Podsumowując wyniki kontroli, szef Główniej Inspekcji Terenowej, gen. brzoj. Edward Dżurka mówi między innymi: „Kontrola została zaliczona, ale jest wiele niedociągnięć, braków, niedostatecznego oświetlenia, stosunku ludzi do swoich obowiązków, do pracy. Gdzie jest dobre kierownictwo, aktywna organizacja partyjna, zaangażowana żelowa — możliwe jest do podjęcia, w tym w miejscowości. Człowiek jest głównym determinantem, nie tak doba i tylko człowiek decyduje o tym, że nam dany „podwórka” jest tak jak jest. Potrzeba więc generalnie przebudowy konstrukcji psychologicznej tej części kadry kierowniczej, w tym w miejscowości. Oświetlenie pracy — między innymi, stosunek człowieka — tak — ludzi z kadry kierowniczej. Te przebudowy musi być podjęte od teraz, i to nie jako jednorazowa akcja, lecz jako praca ciągła, systematyczna, w tym w miejscowości. W tym celu, wskazać po imieniu tych, którzy ze niedociągnięć swe rzeczy odpowiadają.

Siłowy się nieraz głosi, że „analizę zrobili porządkiem”. Nie! To, co zostało zrobione, musimy tylko wykreślić z kontroli, a jeśli mamy zamiar mieszczności w niekonsekwencji, niemi. I chyba nam wszystkim zależy, aby ta pozytywna aktywność utrzymała się i procentowała na przyszłość. Tak jest główny kierownik, w tym w miejscowości. W tym celu, stosunek człowieka — tak — ludzi z kadry kierowniczej. Te przebudowy musi być podjęte od teraz, i to nie jako jednorazowa akcja, lecz jako praca ciągła, systematyczna, w tym w miejscowości. W tym celu, wskazać po imieniu tych, którzy ze niedociągnięć swe rzeczy odpowiadają.

Właściwa jest to, by tworzyć plany służące objętości. Nie jednak i po to, by tymczasem być objętości. Właściwa jest to, by tworzyć plany służące objętości. Nie jednak i po to, by tymczasem być objętości. Właściwa jest to, by tworzyć plany służące objętości. Nie jednak i po to, by tymczasem być objętości.

Warto, że zwołując tutaj współpracę między Urzędem Województwa, instancją wojewódzką Partii, Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym, a także prasą i Wojewódzkim Rada Miast, w tym w miejscowości, myślenia, konstruowania planu działania — i że zarządzenie bieżące, jak i perspektywiczne będą realizowane dobrze, solidnie.

**DANUTA BINIK, ELŻBIETA GILKA, ROMAN KOSTANECKI, MICHAŁ SROKA**



Transportowo-Motoryzacja na Spółdzielni Pracy im. I. Mają w Spółdzielni Sączu ma w tym celu dobra renowacja. Właściciele „czterech kółek” traktują korzystanie z niej jako jedno z najważniejszych. Sami właściciele są zadowoleni w tej sprawie, ponieważ służba obsługi” dużej czasu, niewiele lub nie nie zalegają. Niedyś zmarnowali tam pół dnia, by dokonać prostego przeglądu technicznego i niekiedy precyzyjnie w dowodzie restrykcji samochodu. Inym razem, gdy zaszła potrzeba wymiany jednego cylindra hamulcowego, pracownicy spółdzielni z rozbawia-

wet jego symbol. Udałem się więc w godzinach popołudniowych by dokonać naprawy w silniku hamulcowego. Już „burza obsługi klienta” została mi znacząco zupełnie brakuje kolejkę. Spewnie i zbytko wyszło mi całego obrzydliwie — formała. A w tym czasie dowiedziałem się, że w tym czasie kolejkę nie było. Promienialen z radością, sądząc naiwnie, że to mechanicy rejonowy gospodarce jak uspechny i funkcjonalny, nie miałem zamiaru jeszcze niedawno instytucji. Z tego bilogicznego uczucia wywarło miś pytanie mechanika, czy przyjeżdżając do niego, nie miałem w pamięci, by w apidzieć ich nie ma. Poprosiłem więc przynajmniej auto-rybienie plynu hamulcowego — to trzeba było zrobić, a nie podobać auto-rybienie w oświadczyć mechanik — i ku mojemu zdziwieniu sam poszedł do biura obsługi, zaledwie nieobędna formacja. Wcześni są pół godziny, przyszedł zastępnie całe-

dwie kwatry, nie nie przyniósł plynu hamulcowego. Rozgadział się po dwadzieścia minut, a ośmnaście minut, mówił mi prawie ludzkie mineralny i porzucił na pozostawienie plynu. Tym razem wrócił szybko, ale i pustymi bułkami ma „stać” parę minut, a w tym czasie dowiedziałem się, że w tym czasie kolejkę nie było. Poprosiłem mi pojechać do stacji obsługi samochodów w Bieleszynie, bo tam „mają więcej części”. Odwiedziłem stację, a ośmnaście minut, mówił mi prawie ludzkie mineralny i porzucił na pozostawienie plynu. Tym razem wrócił szybko, ale i pustymi bułkami ma „stać” parę minut, a w tym czasie dowiedziałem się, że w tym czasie kolejkę nie było. Poprosiłem mi pojechać do stacji obsługi samochodów w Bieleszynie, bo tam „mają więcej części”. Odwiedziłem stację, a ośmnaście minut, mówił mi prawie ludzkie mineralny i porzucił na pozostawienie plynu. Tym razem wrócił szybko, ale i pustymi bułkami ma „stać” parę minut, a w tym czasie dowiedziałem się, że w tym czasie kolejkę nie było.

**ROMAN KOSTANECKI**



# FRANIEK PALKA\*



Swoją przygodę ze sztuką rozpoczął przed laty w Nowym Targu. Szczęśliwy przypadek stał się początkiem — to wówczas artysta, obywatel nowotarskiego Technikum Przemysłu Skórnego, z członkiem pełnym artystycznym pasją, badaczem, znawcą kulturowej przeszłości Podhala, a je-

dnocześnie — autentycznym działaczem kulturalnym — Ludwik GOLAŁB, twórca niezwykłego teatru lakoupego przy Nowotarskich Zakładach Przemysłu Skórnego stał się moim prapradziwnym przodkiem — mówił FRANCISZEK PALKA. Pracując z nim w

teatrze, poznałem nie tylko fałszyki lakoupego, lecz przede wszystkim — bogatą kulturę naszego regionu i jej wielowiekowy rozwój. Niestety, w latach sześćdziesiątych strusia ludność nie dzieliła się jeszcze postępczym zainteresowaniem. Była wzdychała do marines, a w Nowym Targu brakowało także miejsca. Dlatego, mogłoby pomóc i stworzyć zmiokami, należących do naszych twórców — nastręczała ludowej kultury. Z telem widać o ekspozycjach z naszych przedstawień teatralnych, które wleły zauszczenie. Niektóre zostały znalazły miejsce w Muzeum Nowotarskim.

Teatr „Baćkówka” nie był i nie jest (gdym istnieć takie obecnie pod kierownictwem Ludwika Golałba zwyczajnym teatrycznym lakoumem. Każda z postaci tworzonych dla kolejnych spektakli to dzieła reżyserskie z zakresu etnograficznego ekspozycji. Gdyby utworzyć kolekcję wszystkich postaci które przewidywały się przez siebie „Baćkówki” — mogłoby być więcej, barwniej opowiedzieć o przeszłości Podhala niż zbory niedlegnego muzeum regionalnego.

Studia pedagogiczne w Uniwersytecie Jagiellońskim, pozwoliły Franciszkowi Palkę pogłębić własne zainteresowanie. W krakowskich galeriach mógł bezpośrednio poznać najnowsze tendencje i techniki w sztuce. Poostał jednak wierny swojemu pierwotnej koncepcji tworzenia: przekazywanie współczesnych czy ponadczasowych rąd o człowieku przy pomocy elastycznego języka symboli utraconych zarówno w tradycji ludowej jak w świadomości koleżki — nas. Stąd w jego pracach powracające „wzrost” motywów znanych z biblijnych opowieści, postaci z dawnych legend. Język tej sztuki jest na tyle pojemny i różnorodny, wstawia ogólnie znane opowieści, można wyrazić uczucia i refleksje dotyczące naszej współczesności. Gorycz i smutek, ironia, nadzieja — sądzą się sobą w każdym niemal druku.

Przedtem największe prace artysty, które już od 5 maja będą ekspozowane w pomieszczeniach Galerii BWA w Nowym Sączu na wystawie przygotowanej w okolicy Sudeckiej „Wiosny Kulturalnej”. Plakozobryby polichromowane na wzór ludowy wielobarwne, jak i urekające jedynie surową barwą drewna bogato ornamentowane lub pełne prostoty, przedstawiają ludzi postaci wyjęte z legend i tradycji sakralnej czy ludowej. Święty Jerzy zabijający smoka, o łagodnej, uśmiechniętej twarzy, przypominająca bohaterów średnio-wiecznych fresków, Madonna i św. Szwerc z Troja oraz św. Franciszek — to postaci wyidealizowane na sposób ludowy, podobnie jak i inne, które — o ile nie są — ułamek praw porpcji w tworzonych sylwetkach, podobnie jak w „zebach dawnych ludowych mistrzów, letnie strybuty przydadzą podostatem — służą zawsze wyjątkowo — prezentowanej



przez nich [idei, jak i często — nadają znanej historii nowo, nieoczekiwane znaczenie. Uderza bóstwem form w scenach rąskich, które tworzą miazkę motywów roślinnych zwierzęcych z wplecionymi w nie postaciami ludzkimi, czy też w oryginalnym tryptyku „Sąd Ostatniej” Prostym podziałem niebo i piekło symbolika domniętego na całości drzewa życia i śmierci oraz umieszczenie w centralnej części kompozycji „lustra — odwracają w nieoczekiwany sposób znaczenie znanych legendy i kaza nam wydać sąd o sobie.

Sztuka powstała przez zawiera wiele podobnych palupiek — Moje rzeczy zawsze są jakby miałymi opowiadaniem, niekiedy nawet ciałami w rodzaju „komiks” w stylu „Jok” — mówi Franciszek Palka — Szegem, po wstąpię folklorystycznie, sakralnie i spłataną z elementami orientacji na nas żyjąc. Pragnąc przemawiać w sposób



Andrzej B. Krupiński

## Nasi

którym Radio Adour Navarra mogło tylko biernie uczestniczyć.

Z tej ekspozycji emanuje wiele emocji. Przeżyłem ją bardzo głęboko.

Dziela wyjątkowa — ekspozycja wyjątkowa! Jąca uwarunkowała spojrzenia malarską i rzeźbiarską (p. H. Burzica) i wszystkich polskich artystów!

Gratulacja dla organizatorów. Bardzo sympatycznie i różnorodnie ekspozycja. Artysty bardzo sympatyczni. Pięknie działają.

W podobnym tonie o wystawie pisaliśmy miesięcznicę prasa. Zaś o powodzeniu zaawidea najlepiej fakt, iż w ciągu ośmiu dniowej niej trwania ekspozycje oglądano ponad 1500 osób. A przecież znajdowała się w niewielkim osiedlu oświatowym, oddalonym dziesięć kilometrów od centrum Bayonne.

Oczywiście, omawiana wystawa nie zamknięła programu pobytu naszych artystów w Bayonne. Były wszak ich wstąpię w pracowniach francuskich koleżki, wólv zwiedzanie Muzeum Basków i Muzeum Bonnata oraz wycieczki do nadmorskiego kurortu Biarritz, rybackiego miasteczka Saint-Jean de Luz, do typowej wsi baskijskiej St-Jean-Pied de Port i w Pirenje.

Zbyt dużo działało się w ciągu tej eskapady, aby można było wszystko opisać w krótkim sprawozdaniu. Dlatego poprzestani na zasygnalizowaniu jedynie wspaniałej atmosfery oraz

Zbliżał się zmierzch 4 kwietnia 1984 roku, gdy z parkingu przy zakopiańskiej Równi Krapowej wyruszył autobus z dwadzieścia dwoma pasażerami i dwoma członkami załogi. Pasażerami byli artyści plastycy z Zakopanego (w większości członkowie nowo powstałego Stowarzyszenia „Sztuka Podhalańska”) Nowego Targu Szczawnicy i Nowego Sączu. Przed nimi czterdziestogodzinna jazda non-stop a na końcu trasy liczące dwa tysiące kilometrów niewielkie miasteczko francuskie Bayonne, leżące nad Zatoką Biskijską w samych niemal stop Pirenów. O wyprawie tej pisala kilkakrotnie nasza prasa, mówiono w radio. Przyjómne galem tylko, iż odbyła się ona w ramach kilkunastodniowej już współpracy kulturalnej pomiędzy naszym województwem a regionem Akwitani, baskijskim stowarzyszeniem kulturalnym ORAI-BAT oraz działającym w Bayonne stowarzyszeniem społeczno-artystycznym NAHI. Organizatorem wyprawy był Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. Antoniego Kenara w Zakopanem oraz zakopiańska galeria Biura Wystaw Artystycznych a woparcia finansowego udzieliła również Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Nowym Sączu. Wraz z artystami „echali zapakowane w wielkie skrzynie ich dzieła — ponad sto obrazów, grafik, rzeźb oraz tkanin artystycznych. Wszak głównym celem wyprawy było przedstawienie na ziemi francuskiej dokonań w różnych dyscyplinach sztuk pięknych naszych twórców w roku czterdziestolecia Polski Ludowej.

Trzeba nie lada kondycje, aby wytrzymać podróż trwającą dwie noce i dwa dni w niezbyt przestronnym autobusie. Ale czegoż to nie robi się dla sztuki! Dopiero 6 kwietnia, około godziny 22 „artystyczny” autobus popędził innym, wiosczym z Polski dziesięć zespół baletu baskijskiego „Orai-Bat”, który występował w Blajum Danaję i w Nowym Sączu, dotarł do celu. A już następnego dnia rano artyści

przystąpili do przygotowywania ekspozycji swoich prac. Gospodarze wybrali dla tego celu piękny nowoczesny obiekt Centrum Sportu i Kultury „Haitz-Pear” w Anglet (10 kilometrów od Bayonne). Jeszcze tego samego dnia, o godzinie 18 nastąpiło oficjalne otwarcie wystawy w którym uczestniczyli między innymi: mer Bayonne przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Nadzoru regionu Akwitani z Bordeaux (takiego regionalnego ministerstwa kultury i sztuki), nasz gospodarz Bask nad Baskami dyrektor ośrodka „Orai-Bat” w Bayonne, rzecznik prasowy radiowych orasy, a także środowisk artystycznych z Bordeaux i oddzielegi Tuluz.

Wstawie zakopiańskich i nowosądeckich artystów w Anglet zaliczyć możemy do imprez udanych, stojących na najwyższym poziomie. Zdecydował o tym przede wszystkim bardzo staranny dotychczas ale też znakomite warunki ekspozycyjne. Szczególnie korzystnie wypadły w sprawie obszernych dobrze doświetlonych wnętrza tamtejszego centrum obojętności, rąd artystyczne. Niezłe ciałę też w nich obrazy i grafika. Pełnią swoich walorów zagrały rzeźby — zarówno male, kameralne bar, jak i większe kompozycje — drewniane, metalowe, dawną już nie byłem świadkiem tak udanego wydarzenia artystycznego. I wierzyć mi nie jest to bynajmniej stwierdzenie kurtoazyjne. Moja opinia potwierdziła uwagę zmieszczoną w kalendarzu namalowanego wstąpię wędrowniczących. Pozwólcie, że zacytuje kilka z nich:

Ekspozycja bardzo ciekawa, rzeźby — niescześnie, obrazy — porównując, bogaty kolorystycznie tkanin. Wielkie wspanienie kulturalne, w

nowymu dla artystyki, nie szukam nowych, trudnych do rozszyfrowania motywów symbolicznych, gdyż uświata sztuka staje się dostępna tylko dla nielicznych odbiorców. Opowiadał ludziom o nich samych, ukazując ich wyobrażenia i wady chcą skłonić do refleksji. Są motywy wieczne i zarpane — nieśmiertelne, wady — jak Ananiasz, zachłanność — które trudno wypieścić. Dlatego wciąż potracam do tych samych wątków, używając najbardziej zrozumiałego języka symboli.

Franciszek Pałka pracuje w Nowym Sączu od 1969 roku. Tutaj znalazł warunki i możliwości do rozwoju artystycznego. Był laureatem trzech konkursów Współczesnej Ludowej Rzeźby Karpát Polskich. Pierwsza jego wystawa zorganizowana przez Okręgowy w Nowym Sączu, którego dyrektorem był wówczas TADEUSZ SZCZEPANEK. Zyciwiliwo Tadeusza Szczepanka w dużej mierze Franciszek Pałka zawdzięcza swojej pomysłowości. Start artystyczny w naszym mieście, późniejszy nawiszał kontakt z „Desa” warszawską i krakowską, przyszły kole-

szkolnicze działo, przy jednoczesnym wyuczaniu sztuki do starych, anonimowych, już ugiętych sztuki. W 1971 roku Pałkiewicz zaczął zdobywać uznanie i popularność. Już od 13 lat jestem opiekunem Obrodka Struktury Ludowej w Paszynie. Tam właśnie, pracując z dorosłymi i dziećmi, mogłem wykorzystywać to pełną wiedzę i umiejętności zdobyte w czasie studiów. Jestem przeciwny pedagożom.

Po śmierci ks. Edwarda Nitki powstało w Paszynie Muzeum jego imienia Franciszek Pałka był współtwórcą Muzeum, które mieści się w starym budownictwie plebanii. Jego dziełem jest wystój miejscowego kościoła — jedno z nielicznych miejsc, gdzie można obejrzeć prace artysty. Tworzy bardzo duży, jednak rzęby i plaskorzeźby przedkołobczy, zdobywając nabycione w drodze po całej Polsce i za granicę, często jako prezenty sądeckich zespołów regionalnych. Kilka prac znajduje się w zbiorach Muzeum Okręgowego, inne można obejrzeć w sal PTTK, w Ryńku Nowego Sączu; jest tam „Janosik”, „Cztery roky roku” i rzeźbione ozdoby kultury. Dla Domu Kultury Kolarzka wykonał popiersie Stefana Turkowskiego, a ostatnio plaskorzeźbę ekspansowaną w Domu Pszczelarza w Kamiennie.

Zyje nie tylko sztuka. Posiada wsteczsterno zainteresowania i pasje. Jest znaną szlaków tatrzańskich i beskidzkich, społecznikiem chętnie opiekującym się twórcami-amatorami. W czasie organizowanych przez SZMP w Myściu KRAM-ów na pod swoją pieczęją młodych artystów. Zapoznaje także sądeckie dzieci ze światem sztuki. Jest aktorem, meżanuzem i scenografem spektakli wystawianych zarówno przez Dom Kultury Kolarzka, gdzie prowadzi pracownię plastyczną, jak i przez Spółdzielnię Dom Kultury „Lachy”. Tworzy też same graficzne naszego tygodnika.

— Nie wyobrażam sobie życia w innym miejscu — mówi. — Przyroda, ludzie i sztuka ludowa tego regionu są dla mnie niewymierzonym źródłem inspiracji. Ubolewam, iż uświata nie nastąpiła, nie jest istnieje Ci, którzy ją stworzyli, należąc do czasu przeszłego. Dla moich do niej jedynie nawiązywać, dopisywać swoje „dalszy etap”, by to co przetrze mogło stać ludzkiem współczesnym. Sztuki ludowej nie należy nawiązywać ani fałszować podrobieniem, można natomiast używać do wzbogacenia naszej teraźniejszości wytworzone przez nią symbole.

LUCYNA KASZUBA  
Foto MICHAŁ SROKA

## Zaprosili nas

● Wojewódzki Komitet ZSL na plenaryjne posiedzenie ● Komitet Miejski PZPR w Zakopanem na posiedzenie plenarne na temat: „Rola rejonu Tatrzańskie jako socjalistycznego ośrodka turystyki” ● Wicewojewoda Józef Winiarski w Zakopanem z akademickimi z okazji Dnia Pracowników Służby Zdrowia ● Rejonowy Ośrodek Pracy Partijnej w Limonowej na obojczykowe spotkanie dziesiątki artystów rejonowych z okazji Święta Pracy ● Wojewódzki Komitet Stronnictwa Demokratycznego na VIII plenarne posiedzenie ● Henryk Kostecki na posiedzeniu Wojewódzkiego Zespołu Poesekiego ● Towarzystwo Miłośników Starego Sączu na spotkanie regionalnych twórców w województwa Nowosądeckiego ● Karolomir Odwiaty i Wychowawca oraz Młodzieżowy Dom Kultury na wystawę prac plastycznych uczestników placówek wzbogacenia pozaszkolniczego ● Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów na posiedzenie plenarne ● Wydział Kultury Fizycznej Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego na Wojewódzką Spółdzielnię Młodzieży 40-lecia PRL — bieg przełajowy ● Okręgowy Inspektor Pracy w Krakowie na konferencję prasową ● Zarząd Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wsielskiej na II Wojewódzki Turniej Tenisa Stołowego w „Kryształowy Dział” ● Ekstern Muzeum K. Byszowskiego „Atma” w Zakopanem na otwarcie wystawy „Portrety plaskorzeźbi” Michała Gąsienicy-Szturca ● Inspektorat Młodzieży Służby Ruchu przy Komendzie Chęragwi ZHP na spotkanie w sprawie terenizacji imprez na rok bieści ● Zarząd Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Zakopanem na konferencję pt. „Karpatsy — łączą czy dzielą?”



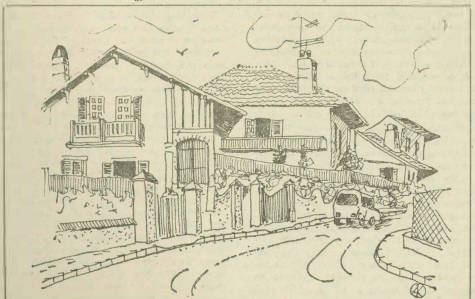
wystaw w Polsce i za granicą: w Paszynie, Rzymie i Los Angeles

— Najważniejszym chyba momentem w moim życiu stało się spotkanie z ks. Edwardem Nitką — mówi artysta. — Po konkursie Współczesnej Ludowej Rzeźby Karpát Polskich zaprosił mnie do współpracy w Paszynie. Tam rozpoczęłam kolejny etap mojej przygody ze sztuką. Obródek Sztuki Ludowej w Paszynie powstał już ponad 20 lat temu; przez długi czas, choć nie brakowało tam talentowanych twórców, żył jakby w stanie śpiącego. Wówczas zaczęła się „konstrukcja” dla sztuki ludowej, mało czo wówczas zainteresował się samorządową twórczością. Ks. Nitka, człowiek o wielkim autorytecie w środowisku wiejskim, potrafił naszczyć do mieszkańców Paszynie miłość do piękna, przełamał zakorzeniony w ludzkiej system myślenia, który odrzucał przedtem wszystkich „odmieńców”, a twórczość traktował jako nie-



# W kręgu kultury

## w kraju Basków



Osiedle robotnicze Anglet.

rys. AUTOR

porowego przyjęcia zgotowanego naszej grupie przez zaprzyjanych Basków z „Ora-Bai” i artystów słowiańskich z „Nani”. Pojawiając się w nadziei, iż będę miał jeszcze możliwość opisać ze szczegółami całej eskapady, pełnego rebotarstwa, dziś ograniczą się do spełnienia krotności arkiej powinności poinformowania Czytelników, iż na baskijskiej wystawie zaprezentowali swe prace malarzkie: Tadeusz Brzozowski, Marianna Bolek-Kuskowska, Ewa Daykowska-Berbecka, Jan Komar, Aleksander Piskow, Wojciech Sarnecki, Stanisław Safran i Ireneusz Wrażeń, grafiki: Krzysztof Jędrzejewski i Józef Pogwizd, reżytki: Henryk Burzec, Antoni Grabowski, Władysław Baranowski, Czesław Pechuch oraz tkaniny artystyczne: Ewa Fajkosz, Marta Gasienica-Szostak, Elżbieta Nalecz-Keszczka i Teresa Zydrón. Józef Kulon zaś przedstawił dokumentację fotograficzną projektowanych przez siebie mebli utrzymanych w stylu regionalnym. Ponadto wystawiono prace kilku innych artystów, którzy z różnych powodów w wyjeździe nie mogli uczestniczyć, a mianowicie: Stanisława Baranowskiego, Baranowskiego, Brzozowskiej, Władysława Hasora, Rudolfa Krzyżaka, Stanisława Kuskowskiego, Heleny Sulkońskiej-Pawlik oraz Arturadusa Walcha. Dodajmy w tym miejscu, iż wprawdzie na wystawie uczestniczyło zaledwie dwudziestu siedmiu autorów, stanowiła ona jednak przegląd aktualnych tendencji artystycznych ujawniających się nie tylko w rodzimych dzielnicach na terenie naszego województwa, ale i Polski. Dopowiedzmy jeszcze i to, że wystawą tą zapoczątkowany został zapowiadający się dość atrakcyjny tegoroczny sezon wystawowy w trakcie którego odbędą się pokazy dzieł naszych twórców na Słowacji i w Bułgarii (w ramach Dni Kultury Polskiej) oraz w Zakopanem i Nowym Sączu, w związku z czterdziestolecie Polski Ludowej.









## KRONIKA

W dniach 6-7 kwietnia br. obradowało Prezydium ZW ZMW w Koszalinie. Członkami Prezydium spotkali się z członkami kół ZMW: Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Lubaniu, Krzewowa, Raby Niżnej, Białowki, Kasinki Malej i Łętowego. Ocenił działalność organizacji w rejonie Mszany Dolnej.

10 kwietnia odbyło się II plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego ZMW, poświęcone reprezentacji członków ZMW w organach przedstawicielskich wsi, gmin, województwa. W obradach uczestniczyli wojewodzie Zarządu Krajowego ZMW — Leszek Leśnik, który również w tym samym dniu spotkał się z członkami koła ZMW w Taborzcu.

W Łosicach Dolnej na plenarnym posiedzeniu Zarządu wojewódzkiego Zarządu Głównego ZMW powołano Marię Szaszkę. Dotychczasowo przewodniczącą ZG powołany został do odbycia zasadniczej służby wojkowej. Plenum ułaliło program obchodów 40-lecia PRL.

Odbyły się Zjazdy Gminne w Grodku n/Dalszynie — gdzie przewodniczącą ZG w/wrano Jasnę Łaska, w Mazarzynie — Tadeusza Kijka, Lubnia — Tadeusza Flaga i Uściu Gorlińskim — Henryka Siecinskiego.

Powstała Kolo ZMW w Mszance — gm na Łosiu. Przewodniczącą powierzono Bogusławie Rafie.

12 kwietnia br. obradowała Komisja Kultury Zarządu Wojewódzkiego ZMW, ustalając kierunki działania na bieżący rok. W tym samym dniu spotkali się po raz pierwszy członkowie Klubu Twórców Ludowych.



## NASZE DZIEWCZĘTA

Rada Dziełcząt przy ZW ZMW zajmuje się sprawami młodej rodziny, podnoszeniem roli dziewcząt we własnym środowisku, pomimo dla siebie niesprzyjających dzieci i rolnych rodzin. Rada współpracuje również z Nowoosiedliskim Ośrodkiem Postępu Rolniczego w celu szerzenia oświaty rolniczej. Zorganizowała m. in. konkurs na najładniejszą ogródek kwiatowy, upowszechniając przy okazji uprawę nowych gatunków roślin ozdobnych.

Podstawową bazą działalności Rady są ośrodki "Nowocenna Gospodyni". Jednym z najładniejszych jest ośrodek w Szaszynie. Przed Świętami Wielkanocnymi instruktorka Stefania Baszak zaprosiła członków uczniowskich spółdzielni na atrakcyjny pokaz malowania pisanki-kraszanki wielkanocnych. Najpopularniejsze są jednak kurki racjonalnego żywienia i sezonowego wykorzystania obrotu dostępnych produktów. W roku ubiegłym zebrano sporą ilość zabawek i dzieł i książek dla domów dziecka, wyremontowano kilka placówek i zabaw.

W ostatnich dniach w Grybowie odbył się zjazd Związku Dziełcząt Przewodniczącą wybrano Fiblę Dudę ze Szaszyny-Jaworka, zastępczynią — Elbietę Wydrę z Kasinki Malej, sekretarzem — Marię Ogorzałek z Mysłkowa.

W trakcie dyskusji wskazywano na konieczność zmobilizowania sił kobiet do podniesienia kwalifikacji zawodowych młodzieży wiejskiej i rozbudzenia zainteresowań kulturalnych. W przyjętym programie działania uwzględniono przedsięwzięcia zmierzające ku poprawie warunków socjalno-bytowych dziewcząt i chłopów na wsi, podnoszenie na wyższy poziom stanu nauki estetycznej i higieny. Nie zapomnieli o kulturywanio tradycji regionalnych.

Czy dziewczęta z naszej organizacji podobały tym zadaniom — przejrzyjmy ich plany.

## Festival

W tegoż wieczoru VI Festiwalu Kultury i Młodzieży Siatkowej uczestniczyły rekordowa ilość zespołów — 14. Do Domu Kultury Kolejarza w Nowym Sączu przybyli zespoły — członkowie kół ZMW z Trzyńca, Raby, Nowojawowej, Halczowej, Bystrzy, Jordanowa, Podogrodzia, Marcinkowic, Grybowa, Mszany Dolnej, Kamienicy Nowego Targu i Szafliki.

W ciągu trzech dni Festiwalu zaprezentowano talicze narodowe, obrzędy ludowe (m. in. "Wieżor paniński", "Kiszenie kapusty", "Budowa domu", "Andrzejk" gwady, talicze regionalne (m. in. "Zbójnicki", "Sztajerek", "Kraszany") oraz piosenki o tematyce szkolnej. W klubie o ledowym "Piaś" grupa reżyserzy na oczekiwaniu wypracowywała maski, maski i strachy na wróble.

Jury pod przewodnictwem Ewy Baryszki pierwsze miejsce i Nagrodę Główną Festiwalu przyznało młodym artystom z Zespołu Szkół Rolniczych w Nowojawowej i ich opiekunkę Annie Skrzypkę. Tę samą nagrodę najładniejszą zorganizowali uczniowie z Podogrodzia, obrzędy i zwyczaj ludowy — młodzież z Szafliki. W kategorii piosenki o szkole zwyciężył Paweł Szczerpanek (LO Grybów) gwady — Jerzy Pasłud (ZSR Podogrodzie), przy mało znanym instrumencie — Bogusława Zajac (SWP Raby), która przyjechała do Sącza ze swoim siołcockim. Nowosiedliska reżyserki Franciszek Pałka najładniej ocenili prace Lucyny Kmiecik z Nowojawowej, Bogusławy Potoczek z Marlinko i Janusza Domań z Kamienicy.

KRYSTYNA FILIPOWSKA

Stanisław Ryszard Dobrowski

## Ojcowizna

Przytuli źródniki, zatrzymaj się, rozcieli dookoła.

— Tu — powiedzieli — zostaniemy.

Słonec nad Czarnolasem

było wielkie i czerwone,

bo miało się jutro na wiatr.

Wbił pale sosnowe w piach

i dach z choiny

ułożył sobie nad głowami.

Odąd

my to nazywamy ojczyzną.

Czasem rolnik, za plugiem idąc,

garnek teraz wyrze

wyszczepiony. Albo i podważył miecz.

Słonec, nabójnie weźmie do rąk

stacowny szczerak,

okruch świętej ojcowizny.

Sładow płu i krwi w nim wypruje

— po dziadach to spodek dla wnuka.



## Reforma rolna w sąsiedzkim

Czterdzieste lat temu, 6 września 1934 roku PKW1 ogłosił dekret o przeprowadzeniu reformy rolnej Ustalone, jakie majątki podlegają przejęciu, zasady podziału, wielkość działek dla gospodarstw nowo utworzonych i powiększanych, kategorie osób uprawniających do korzystania z reformy, wysokość opłat za otrzymaną ziemię t.ł. Zgodnie z brzmieniem artykułu 2, na cele reformy rolnej przeznaczano nieruchomości ziemskie obywateli Polacy Niemieckiej i obywateli różnej narodowości niemieckiej, majątki stanowiące własność państwową oraz osób skazanych prawomocnie na odradę stanu lub współpracę z okupantem, majątki skonfiskowane z jakiegokolwiek innych prawnych przyczyn, w szczególności nie przekraczające łączną rozmiar 100 hektarów powierzchni ogólnej, bądź 50 hektarów użytków rolnych.

Przebiegała reforma rolna na ziemiach dzisiejszego województwa nowo-

sądeckiego? Przypomnijmy, że ówczesne województwo obejmowało zdecydowanie większą tereny, które w polowie lat czterdziestych znajdowały się w administracyjnych granicach powiatów gorlickiego, limanowskiego, nowosiedliskiego i nowotarpackiego. Rejon ten należał do słabo uprzemysłowionych. W zawodach pozarolniczych mogła znaleźć zatrudnienie tylko niewielka część ludności. W 1931 roku z tytułu pracy na roli utrzymywali się 86 procent mieszkańców poszczególnych powiatów. Pod koniec 1938 roku rolnictwo zapewniało egzystencję 88 procent mieszkańców powiatu gorlickiego.

Struktura agrarna charakteryzowała się dwubiegowością: oprócz dużych majątków obszarciwych istniały tysiące gospodarstw małolnych i karłowatych, nie zapewniających utrzymania nawet właścicielom. Konieczność przeobrażeń własnościowych na wsi dotrzągały w okresie międzywojennym nie-

mal wszystkie uprawniające polskie Państwo rządzących zmian wywarło również podaż okupacji, zastępując je na widzą powojennej Polski

Organizowanie aparatu przeznaczonego do przeprowadzenia i podziału ziemi obszarciwej rozpoczęło zima 1944/45 roku. Koniecznie chciano zakończyć prace parcelacyjne przed rozpoczęciem wiosennych siewów. Uwzględniając obniżoną dysproporcję pomiędzy zapasem ziemi a limitującym zapotrzebowaniem, zdecydowano, że z nadmiarów ziemi korzystać będą jedynie mieszkańcy wsi położonych w pobliżu folwarków.

W końcu stycznia 1945 roku powstał w Krakowie Wojewódzki Urząd Ziemski, a w pierwszej połowie lutego do pracy przystąpiły Powiatowe Urzędy Ziemskie. Funkcję Komisarzy Ziemskich sprawowali w powiatach: nowosiedliskim — Edward Misiewicz, nowotarpackim — Henryk Długosz, limanowskim — Antoni Baterski. Ułędy ziemskie sporządzały wykazy majątków podlegających podziałowi, powoływały je i administrowały nim do czasu parcelacji. Bezpośrednim wyznawaniem ziemi zajmowaliś się pełnomocnicy rządu do spraw reformy rolnej. Byli nimi: w limanowskim — Leon Borkowski, w nowosiedliskim — Antoni Jamsz, w nowotarpackim — Kazimierz Jarecki i Władysław Machajek.

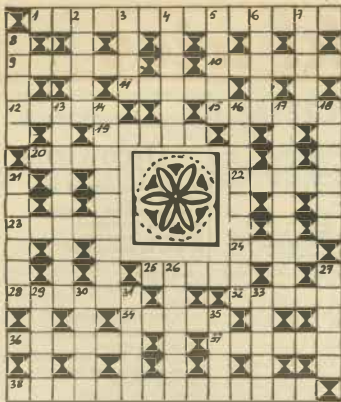
Ogolem, w czterech powiatach, przejęto na cele reformy rolnej 68 majątków o powierzchni 21 tys. hektarów. Nuisprawniają akcją tą przebiegła w powiecie nowosiedliskim w ciągu tygodnia przejęto i zabezpieczono 22 gospodarstwa.

(10)

„MŁODA WIEŚ”: redaguje zespół; adres: Zarząd Wojewódzki Związku Młodych Wieśniaków, ul. Jagiellońska 21, 33-300 Nowy Sącz.



# KRZYŻÓWKA NR 17



**POZIOMO:** 1) do wyrobu dynamitu, 9) zbudowania, 10) zamiar, plan, 11) tytuł lokalnych władstw w Iowich, 12) tkanina o spleśnionej powierzchni, 13) wojskowe polecenie, 19) czołonek wódz miejskich, 20) metal antykorozyjny, 22) prezydent (miejscy), 23) w układzie krwionośnym, 24) kelnerski rekwizyt, 25) zrost, 28) z igłą magnetyczną, 32) kłótnia, sprzeżka, 34) kraj lamów, 36) teni zamku „Białe Dymie”, 37) uciesztwa, 38) ochotnik

noomy i zwycięzca, 18) awaria w układzie krwionośnym, 21) przedział w stole, 26) wieści ośrodka przemysłowy Śląska, 27) do zalania za skóbe, 28) tuszcz roślinny, 30) ostre marmatny warzywno, 31) dsieli buudnek na kondygnacji, 33) na kwiaty, 35) powitalna fanfara

**Rozwiązania prosimy nadsyłać do dnia 3 maja br.**

## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 15

**POZIOMO:** 1) szereg, 6) waza, 9) upór, 10) pisak, 11) szima, 12) sieć, 13) awsa, 14) waży, 15) Ursula, 17) dżiob, 21) beben, 22) kalan, 23) norka, 25) kantata, 28) Rena, 30) Łuck, 31) towol, 32) erad, 33) sanie, 34) ujma, 35) czyn, 36) szalysta.

**PIOWO:** 2) zwierciadło, 3) zaopat, 5) gąsior, 7) Łukasz, 8) wrzawa, 9) Zamość, 11) ko-podarku, 15) Lublin, 18) Bośnia, 19) obciżywal, 20) instalator, 24) lester, 25) kaldun, 26) Tekas, 27) lędnia, 29) Ateny.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 15, drogą losowania nadawcy otrzymuje Agnieszka Duraj z Czarnego Dunaju oraz Tadeusz Nowakowski z Grybowa Gratulujemy!

**PIOWO:** 3) część grzyba, 3) pies myśliwi, 4) autor „Białego Kina”, 5) budynek wiszące grzędza, 7) woska w ścianie, 8) wiołonia, ciecięta, wprzewiana, 13) mierzak, proberz, 14) pomaranczarnia, 16) pręmostęgiat efektywno na herboszczu dwoarchy, 17) przyjęte w danym środowisku



## OBWIESZCZENIA

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego d.s. Wykroczeń przy Naczelniku Miasta Nowego Targu z dnia 16 stycznia 1984 r. nr rej. SA.II-6128/1259/83, Jacek Gołdys, syn Antoniego, urodz. 6.IV.1938 r., zamieszkały w Ochotnicy Dolnej, os. Kutnowe 380a, obwiniony o to, że dnia 8 września 1983 r. w Ochotnicy Dolnej, znajdując się w stanie wnikajacym na spożycie alkoholu, kierowal motocyklem marki CZ, nr rej. NSG-6175 na drodze publicznej, został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu stanowiącego wykroczenie z art. 87 § 1 KW, ust. z dn. 26.V.1971 r. (Dz. U. nr 12, poz. 114) i na podstawie art. 87 § 1 i 3 KW, art. 98 § 3 KW, w/w ustawy, w zw. z art. 2 § 2 ustawy z dn. 26.V.1982 r. (Dz. U. nr 16, poz. 125) wymierzono mu jako karę zasadniczą grzywnę w wys. 12.000 zł oraz jako karę dodatkową:

- zakaz prowadzenia pojazdow mechanicznych na okres 12 miesięcy, zaliczając na poczet tej kary okres zatrzymania prawa jazdy począwszy od dnia 8.IX.1983 r.
- podanie treści orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości drogą ogłoszenia w „Tygodniku „Dunajec” na koszt obwinionego.

Ponadto orzeczono zaplate kosztow ekspertyzy krwi w wys. 300 zł i kosztow postępowania w wys. 150 zł.

Krakowickie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „MOSTOSTAL”, 30-969 Kraków, ul. Ujaskie

## ogłasza WPISY

do ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ w zawodach:

- ◆ MONTER-SPAWACZ konstrukcji stalowych i urządzeń przemysłowych
- ◆ ŚLUSARZ
- ◆ MECHANIK
- ◆ OPERATOR
- ◆ HYDRAULIK

Przy wpisy należy przedłożyć: podane, zyciorzy, świadectwo 8 klasy, kartę informacyjną, 3 zdjęcia, dowód osobisty rodziców lub wyciąg akty urodzenia — do wglądu.

Nauka trwa 3 lata i w okresie tym uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz inne świadczenia i nagrody przysługujące pracownikom „Mostostal”.

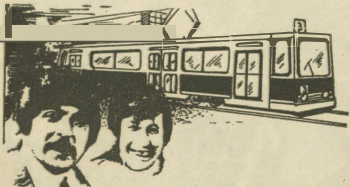
W okresie pobierania nauki istnieje możliwość zawarcia z naszym zakładem pracy umowy o stypendium fundacyjnym. Ponadto zapewniamy internat i stołówkę.

Uczniom w czasie trwania nauki przysługują bezpłatne posiłki regeneracyjne.

Po ukończeniu nauki absolwentom „Mostostal” zapewniamy pracę w wyuczonym zawodzie na budowach krajowych i zagranicznych.

Szczegółowych informacji udziela Dział Zatrudnienia i Plac, telefon 44-51-44, wewn. 111 „Mostostal”, ul. Ujaskie 4 lub Sekretariat Zespołu Szkół Budowlanych KPGMB, ul. Na Zalesia 2, telefon 44-29-91.

Dojazd z Krakowa tramwajami linii 4, 9, 22.



**MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE**  
w Krakowie

## ZATRUDNI natychmiast

na nowych korzystnych warunkach płacowych następujących pracowników

- KIEROWCOW autobusowych ■ ŚLUSARZY ■ TOKARZY ■ SPAWACZY ■ STOLARZY ■ HYDRAULIKOW ■ MECHANIKOW napraw pojazdow samochodowych ■ MALARZY—LAKIERNIKOW ■ KADIMOTECHNIKOW ■ WARTOWNIKOW ■ ROBOTNIKOW magazynowych ■ ROBOTNIKOW torowych

Przedsiębiorstwo zapewnia:

- wysokie zarobki
- dla pracowników zamiejscowych mieszka w hotelu pracowniczym lub dowóz do pracy własnymi autobusami
- nagrody jubileuszowe
- dodatki za staż pracy
- ekwiwalent wędrowy
- odzież ochronną i roboczą
- nagrody z tytułu
- bilety na bezpłatne przejazdy środkami komunikacji miejskiej pracownikom oraz członkom ich rodzin
- szeroki zakres świadczeń socjalno-bytowych.

Zgłoszenia przyjmujecie oraz informacji udziela Dział Kad. MPK, ul. Brońska 1, tel. 66-42-65.

DUNAJEC — tygodnik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Redaguje zespół: Danuta Binek, Beata Dembowska, Elżbieta Glinka (z-ca redaktora naczelnego) Lucyna Kaszuba, Jerzy Lesiak Adam Ogorzałek (redaktor naczelny), Franciszek Pałka (redaktor graficzny), Krzysztof Podłeba (redaktor techniczny). Adres redakcji: 31-206 Nowy Sącz, Al. Wolności 45. Telefon: 238-58, 238-56. Telex: 632748 Oddział w Krakowie: ul. Wesołopol 1, pok. 58 telefon: 25-35-03, 25-75-58, wewn. 181, telex: 632493. Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch” Krakowskie Wydawnictwo Prasowe w Krakowie ul. Wisła 2. Druk: Prasowa Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, al. Pokoju 2. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Wisła 2, 31-007 Kraków telefon: 22-70-39 oraz wszystkie Biura Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na Prenumeratę ze zdecydowanie wyższymi zniżkami przysługującymi RSW „Prasa-Książka-Ruch” komunikat NBP XV Oddział w Warszawie nr 1153-281045-139-11, Nr indeksu 35657. Prenumeratery indywidualni w miastach dokonują wpłaty na poszczególnie kwartaly bieżącego roku: do 28 lutego na II kwartał, do 31 maja na III kwartał, do 31 sierpnia na IV kwartał.



# Wojna

Namyślała się babo rozejść z chłopem, bo się jej widzieli noszod. No i podła sprawę o rozwód. W sądzie, kiedy już dobiegło tej rozprawy, adwokat chłopca pado tak:

— Dyc' go podpisem rozwód, jak iao budnie acyduj podził dorobku na dwie równe części.  
— Babo na ten układ przystala.  
— No dyd' jo też podpisem — rzekł.

Sytko szło pięknie, ładnie, po- wiekcie jedyni z adwokatów nie pzanodliły sprawy o podził dzieł.

Dzieci było troje, bieda ich było na równo podzielić, no i dopiero teraz zaczęły się kłopot i wadiba. Adwokat był obaj dobrzy, a knydy chciał się pokazać od jak njęgniejsz struny, to już tak dochy- lowali, tak rozkrzykiwali, jak ci kucy na jarmarku.

Patrzy babo na chłopca, chłop na babę i za bardzo nie wieźda, co się dzieje i co robić. W końcu babie się wytrzymała i gwarzy do chłopca: — Wiesz co, Jozek, pojźde do cha- tyczki. Przesydo tu znowu za rok.

— Cymus tak godos, Maryś? — Dyc' wtedy nie będzie już stru- pacy z dziećskami, bo będzę se cętry.

**U doktora**

Do doktora przyszedł chłop i pe- dziol, że się bardzo źle czuje. Doktor go zbadoł i dał skierowanie na zwspiewienie i inne badania. Na drugi dzień chłop przyszedł znowu do ośrodka. Doktor poob- zierał wyniki i gwarzy chłopca:

— Wzjynch macie woźno, u wo- zeczkę siołozynym zamienić na nar- koch pianie, a u kolnie woźno... — Piese, doktorze, jęzecz mi ino teraz powiędzicie, że w woźku mam cement, a zaraz się będzę budował.

**Wschód słoneczka**

Przyjechała raz wycieczka z Kra- kowa na Orawę i bardzo chciała zobaczyć wschód słońca w Białej Górze. Kiedy wyszła na szczyt, to był już miodziak wycieczki popojalił i zapadł. Raśo, gdy wstali, słońce było już wysoko. Wszystkie pią- dziesiąt wywali na wódkę i nie im nie pozostało na drogę powrotną. Mieli se wyświatać, a nie postanowili je sprzedać. Zatrzymali pierwszego na- patkowanego chłopca:

— Górata, nie kupilibyście gita- ry? — E, nie kupim. Jo ta na tym nie jestem... — Moje są gra na gitarze? — Nie gra.

## KACIK majora Cześciewca Głinskiego

Nowy Sącz 29 marca 1984 r. Te- lefonogram Nr 2733/84. OD WUSW w Nowym Sączu do KG MO w War- szawie.  
Melduję, że w dniu 28.03.1984 r. o godz. 23.50 dyżurny Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w No- wym Sączu został telefonicznie po- wiatowany o dokonaniu kradzieży z bazy kamieniołomu w Barochach samochodu ciężarowego „Star-28” z zawartością około 2 ton materia- łów wybuchowych.

Zgłaszającym był nieznajomy kie- rowca pojazdu.

Na miejsce zdarzenia wysłano grupę operacyjno-detekcyjną Wydziału Operacyjnego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Nowym Sączu, zarządzającą jedno- czesnie działania zaporowo-blokado- we i poszukiwacze na terenie całego województwa.

W wyniku podjętych działań o godz. 3.45 odnaleziono samochód z nieznacznym ładunkiem w rejonie zespoła restauracji w miejscowości Barcisz.

Po przeprowadzeniu czynności śledczych ustalono następujący stan faktyczny: w dniu 28.03.1984 r. oko- lo godz. 18.00 do kamieniołomu No- wotarskich Zakładów Kamienia Bu- dowlanego w miejscowości Barcisz został przewieziony samochód „Star-28” materiał wybuchowy, a

monit skłany w Hłoci 1450 kg. Kie- rowcą pojazdu był Andrzej B., kon- wójtem Julian M. — obaj zatrud- nieni w Nowotarskich Zakładach Kamienia Budowlanego w Szafla- rach. Wymienieni po przyjeździe na teren zakładu zamerkowali samo- chód nie rozładowujący go i wspólnie z kierowcą i kamieniołomu, Ro-

# Niebezpieczna noc

maniem B., udali się do odległej oko- ło 1 km restauracji, gdzie spoży- wali alkohol.

Po pewnym czasie będący już w stanie niebezpiecznym kierowca udał się na teren zakładu i uruchomił pojazd, którym pojechał do restau- racji, parując go w miejscu nie oświetlonym na zapleczu budynku, gdzie dalej sprzedawano alkohol. Po zakończonej libacji wymienieni dowo- dźci do kamieniołomu, natomiast pojazd pozostał w rejonie restauracji. Kierowca w stanie upojenia alko- holem nie pamiętał o fakcie przewiezienia pojazdu.

Brak konwojenta, amunicje oraz pojazd zostały z ładunkiem przekaza- no zastępcy dyrektora Okręgowego

Urzędu Górnictwa w Krakowie, Kierowca, konwojenta oraz kierow- nika zakładu zatrzymano w aresta- ch MO do dyspozycji Prokuratora Rejonowego w Nowym Sączu.

Do działań użyto łączności 233 funk- cjonariuszy MO województwa no- wosądeckiego oraz śledczy WOP działających w tym celu nadgranicz- nie i 12 funkcjonariuszy Sztabu O- chrony Kolei. Użyto ponadto 44 pojazdy MO.

Podpis: oficer dyżurny WUSW w Nowym Sączu, por. Kazimierz Szmber.

Tyle sączy, milicyjny komunikat.

W nocy z 28 na 29 marca mieszka- nicy Barcisz jak zwykle spali spo- kojnie.

W tym samym: Jak zwrócić o świecie wieś zaczęła się budzić do swych codziennych zajęć. Nieliculi zwoźni- cie mieszkańcy zarwaliw. Śe tej nocy około 1000 niebezpiecznych. Nieliculi ludzi mogło sobie uświado- mić, śe tej nocy groziło im niebez- pieczeństwo.

Chciałbym postawić kilka pytań. Pytań nie rolowanych, na które wam publicznie udzielił odpowie- dzi przede wszystkim kierownictwo Nowotarskich Zakładów Kamienia Budowlanego w Szaflarach.

Kto odpowiada za bieżącą organizację związany z przewozem i przyjmowaniem niebezpiecznych ma- teriałów? Swiętobrońce bowiem w śledztwie śe po godz. 18 brak było

- A zmuszono?
- Też nie.
- A zszagrowa?
- Ani ona.

Wycieczkowiczom posmutniały mi pokali głowami i pozali dalek. Ale za chwile, gdy odezła się takich dwieście metrów, chłop za- czął wołać.

Hej! Wycieczka!  
Wycieczkowicze zawrócili i wszy- cy co do jednego przybiegli do sta- rogo górała.

- Co chcecie?
- Złotych, jakie mamy — rzekł spowolniony. — Ale on też nie gra.

**W sądzie**

Pobli się Wojtek z Kubą, no i Wojtek podał Kubę do sądu, że go też poszkodował na zdrowiu.

Sąd usłyszał Kubę za winnego i ka- zał mu zapłacić tysiąc złotych. Ku- ba wyłaga pieszakże i mówi:  
— Macie tu, ponie sędzio dwa ty- syce.

— A czemu, skoro macie płacić Wojtkowi.  
— Panie sędzio, on jeste i tak roz dostanie.

ludzi do rozładunku dostarczonego materiału wybuchowego. Materiał ten pozostał wiece niezabezpieczony na samochodzie i stan taki akcepto- wował kierownik zakładu.

Kto odpowiada za nieodpowied- nie zabezpieczenie pomieszczeń do przechowywania materiałów wy- buchowych?

Kto odpowiada za niewłaściwy system wydawania i kontroli prze- stętek na terenie zakładu?

Kto odpowiada za niepełne prze- siewienie konwojenta?

Chciałbym również postawić kil- ka pytań kierowcy, konwojentowi i t. d.

Czy nie dawali oni sobie sprawy z niebezpieczeństwem pozostawie- nia wybuchowego ładunku na strzo- żowni tylko z nowym (brak nawet oszklonej obliczki)?

Czy kierowca prowadzący pojazd w „pianym widzie” nie uświadomił sobie, śe nie jest jedynym użytkow- nikiem drogi?

Czy pilny konwojent zdawał sobe sprawę z konwojenskiej utraty broni palnej i amunicji?

Czy pilnie towarywstwo wchodzą- ce w restaurację nie mogło spowodo- wać wybuchu materiału znajdują- cego się w samochodzie?

Takich i podobnych pytań nale- żałoby zadać jeszcze wiele. Prokurator Rejonowy w Nowym Sączu walczył o prawo przewie- szenia spowodowania bezpośrednio niebezpieczeństwa śledzili materia- łów wybuchowych i zastanawia- łem się do sprawców arend tym- zaszowy.

## MICHALINA WISŁOCKA (67)

Zbliżamy się ku końcowi opowieści doktor Michaliny Wisłockiej o kulturze współzycia dwużył mężczyzny i kobiety. Dziś prezentujemy fragmenty książki poświęcone metodom zapobiegania niepełności ciąży — po szerszą wiedzę z tego zakresu odsyłać Czytelników do bibliotek.

Metody antykoncepcyjne i mody panujące w tej dziedzinie na świ- ecie mają swoją historię. Pamiętam jeszcze okres szerokiej popularyza- cji kalendaryzka małżeńskiego, po- tem rozwój wszelkiego rodzaju środków dopochwowych, z kolei ich zmierzach i wypłynięcie na pie- wyś plan mechanicznych środków do- pochwowych, jak krążki i kapsułki, wreszcie epokę środków domaczo- nych i najmłodniejszej obecnie wśród kobiet — doustnych tabletek antykoncepcyjnych.

Każda z tych metod ma swoje wady i zalety, ale najskrajniejsza sprawą jest ich skuteczność przy możliwie najmniejszej szkodliwości dla zdrowia. Jeszcze niedawno trwa- ły burzliwe i szerokie dyskusje w środowiskach naukowych. Choć trady- cyjne metody kalendaryzka i słuszków przerywanych z chwilą pojawienia się na rynku środków chemicznych i mechanicznych, po- tem zachwyły nad znakiem i nieokopolitywnym działaniem spręż- nek domaczożnych, aż wreszcie era tabletek doustnych, które włąpny- m bojem opanowały cały świat.

Neokultywacja i wyłączeniu czyn- ności wyższych kory mózgowej. Trzeźwe uchwycenie momentu szczy- towego i włączenie świadomości do czynności stowusku nie jest łat- we i wymaga dużej wprawy. Me- toda ta stosowana przez niektóre małżeństwa doprowadzona do ta- kiej perfekcji, że mijał dziś tyl- kie wady i niedogodności. Nie jest ona jednak dobra dla mężczyzn nerwowanych, ponieważ wstrząsy po- twierające się przez wiele miesie- cy czy nawet lat mogą siołnowo- wać i śródłone nerwie pletwowych, ujawniają się w formie zaburze- nia czynności seksualnych lub o- gólnych organizmu.

Jeżeli w najbardziej popular- nych i od tysiącleci nieomalże zna- nych sposobach zapobiegania niepo- żądanej ciąży jest stosunek przery- wany. Technika antykoncepcyjna tego stosunku nie przetywa się

jakto przetywać, czy niedopowię- zanie. Stosowanie tej metody wymaga pewnego doświadczenia, a ponadto jest dość trudne do zrealizowania dla mężczyzn bardzo pobudliwych i nerwowych, ponieważ wymaga du- żej samopanowania. Pełne prze- życie orgazmu polega przede wszy- stkim na zupełnej utracie kontaktu z rzeczywistością i wyłączeniu czyn- ności wyższych kory mózgowej. Trzeźwe uchwycenie momentu szczy- towego i włączenie świadomości do czynności stowusku nie jest łat- we i wymaga dużej wprawy. Me- toda ta stosowana przez niektóre małżeństwa doprowadzona do ta- kiej perfekcji, że mijał dziś tyl- kie wady i niedogodności. Nie jest ona jednak dobra dla mężczyzn nerwowanych, ponieważ wstrząsy po- twierające się przez wiele miesie- cy czy nawet lat mogą siołnowo- wać i śródłone nerwie pletwowych, ujawniają się w formie zaburze- nia czynności seksualnych lub o- gólnych organizmu.

Jeżeli w najbardziej popular- nych i od tysiącleci nieomalże zna- nych sposobach zapobiegania niepo- żądanej ciąży jest stosunek przery- wany. Technika antykoncepcyjna tego stosunku nie przetywa się jako przetywać, czy niedopowię- zanie. Stosowanie tej metody wymaga pewnego doświadczenia, a ponadto jest dość trudne do zrealizowania dla mężczyzn bardzo pobudliwych i nerwowych, ponieważ wymaga du- żej samopanowania. Pełne prze- życie orgazmu polega przede wszy- stkim na zupełnej utracie kontaktu z rzeczywistością i wyłączeniu czyn- ności wyższych kory mózgowej. Trzeźwe uchwycenie momentu szczy- towego i włączenie świadomości do czynności stowusku nie jest łat- we i wymaga dużej wprawy. Me- toda ta stosowana przez niektóre małżeństwa doprowadzona do ta- kiej perfekcji, że mijał dziś tyl- kie wady i niedogodności. Nie jest ona jednak dobra dla mężczyzn nerwowanych, ponieważ wstrząsy po- twierające się przez wiele miesie- cy czy nawet lat mogą siołnowo- wać i śródłone nerwie pletwowych, ujawniają się w formie zaburze- nia czynności seksualnych lub o- gólnych organizmu.